

Życie Podlasia

Organ Pow. Komitetu Frontu Narodowego

Rok I Nr 4	Biała Podlaska, dnia 1 listopada 1954 r.	Cena 20 gr
---------------	--	---------------

Bilans osiągnięć i perspektywy rozwoju powiatu

Fragmenty Programu Wyborczego

Pow. Komitetu Frontu Narodowego w Białej Podlaskiej

„Wysuwamy nasz program wyborczy przed przyszłą radą narodową i jej prezydium. Chcemy rychłego zatawienia budowy szkoły podstawowej w Janowie Podlaskim, budowy ośrodków zdrowia w Łomazach i Kodniu... budowy nowych dróg o nawierzchni twardej na odciinkach Nosów, Stasinów, kol. Wólka Zabłocka i Zabłocie Bardziej niż dotychczas wykorzystywać bogate rezerwy gliny, żwiru w celu zaspokojenia potrzeb budownictwa indywidualnego i remontów budynków mieszkalnych... w zakresie użytkownictwa, doprowadzić do końca regulację gruntów na terenie Kodnia, Sidorek, Piszczaca, Zakanała i Zabłocia.. złożyć linię elektryczną do Janowa Podlaskiego.. zlikwidować około 3 tysięcy ha odłogów w roku 1954-55...”

Tak brzmi projekt programu wyborczego Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Białej Podlaskiej. Trzeba podkreślić, że jest to dopiero projekt, który z pewnością będzie ulegał jeszcze zmianom.

Już przytoczony na wstępie fragment projektu programu ukazuje siłę faktów, przekonuje konkretnymi, mobilizuje.

Spójrzmy, jak w cyfrach, w faktach zawarta jest polityczna wymowa programu i wielkości naszych przemian.

w roku 1938 w powiecie bialskim oficjalnie było zarejestrowanych 15.000 bezrobotnych. W ramach reformy rolnej chłopi ziemi bialskiej otrzymali 7.894 ha ziemi obszarnej. Przed wojną średni plon pszenicy z ha 8 kw., żyta—7 kw. Obecnie gospodarstwa indywidualne zbierają plony półtora raza wyższe. Jeszcze wyższe plony zbierają spółdzielnie produkcyjne, np. Bokinka Pańska owsa 17 kw. z ha, żyta — 12 kw. Jabłeczna — 14 kw. żyta z jednego ha. Po okupacji powiat posiadał jedynie 15.000 szt. bydła i 18.000 sztuk trzody chlewnej. Obecnie ilość bydła wzrosła do 34.648 sztuk,

trzody do 65 211 sztuk.

Jaką siłę mają te fakty. Jak dobitnie przemawiają do chłopów. Po prostu każą zastanowić się nad osiągnięciami chłopów pracujących powiatu bialskiego w warunkach, które stworzyła władza ludowa, nasz ustrój.

Spółceństwo powiatu bialskiego coraz żywiej interesuje się nadchodzącymi wyborami do rad narodowych. Nad przygotowaniem do wyborów, nad tym jak najściślej powiązać swą pracę z radami narodo-

wymi. Jednocześnie szerokie rzesze ludzi pracy zaznajamiają się z programem wyborczym Frontu Narodowego.

Zamierzenia programu są śmiałe: powiększyć w 1955 r. w porównaniu do 1953 zbiory zbóż o 120 tys. ton, ziemniaków o 480 tys. ton, stan pogłowia bydła o ponad 1900 sztuk, trzody chlewnej o 2500 sztuk. Zadaniem rad narodowych będzie między innymi zwiększenie obszaru upraw przemysłowych i warzyw oraz

Dokończenie na stronie 2-jej.

Młodzież powiatu bialskiego realizuje zobowiązania przedzjazdowe

Ażeby jak najuroczyściej, jak najlepiej uczcić II Zjazd młodzieży pow. Biała Podlaska na zebraniach kół ZMP podejmuje wiele cennych zobowiązań idących w kierunku podniesienia jakości pracy, pomocy wdowom, rodzinom żołnierzy, PGR-om, oraz spółdzielniom produkcyjnym przy wykopkach i innych pracach polowych i tak: Młodzież Szkoły Ogólnokształcącej w Terespolu podjęła zobowiązanie pomóc dla PGR Koroszczyn

przy wykopkach. Zobowiązanie swoje wykonali wyjeżdżając jednorazowo do PGR w ilości 80 osób do zbierania ziemniaków za kopaczką, gdzie zebrali około 5 ton ziemniaków, Szkoła E. Plater w Białej Podlaskiej również swoje zobowiązanie wykonała wyjeżdżając jednorazowo w ilości 43 osób, które pracowały od godz. 8-mej do 17-tej przy ścinaniu słonecznika, jak również Technikum Finansowe w ilości 60 osób, którzy również pracowali od 8-mej do 17-tej pomagając przy wykopkach w gospodarstwie Roskosz.

Dla szybszej realizacji narzuczonego planu pracy w PRK-16 Małaszewicze ZMP-owcy postanowili utworzyć dwie grupy młodzieżowe po 25 osób w każdej, które podniosą swoją jakość pracy by plan produkcji wykonać na dwa dni przed terminem, a ZMP-owcy z CPN Małaszewicze, postanowili zorganizować sztukę Czechowa p.t. „Niedzwiedz” i wyjechać z nią na pobliskie gromady.

ZMP-owcy z PGR Kostomłoty zobowiązali się przepracować 136 godz. przy wykopkach, a zarobioną gotówkę

Na cześć II-go Zjazdu ZMP

Uchwały XV Plenum Zarządu Głównego ZMP o zwołaniu II Zjazdu ZMP odbiły się szerokim echem wśród młodzieży. Rozpoczął się okres wzmożonej pracy w kołach zakładowych, szkolnych i gromadzkich. Wielu aktywistów zobowiązało się opiekować kołami gromadzkimi ZMP. Np. Zarząd Szkolny ZMP przy Państw. Lic. Pedagog. w Leśnej Podl. zobowiązał się opiekować kołami w Witulinie, Nosowie, Bordziłówce Nowej i Bordziłówce Starej.

ZP. ZMP
w Białej Podl.

Z ostatniej chwili

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego melduje o zakończeniu zebrań w gromadach, instytucjach i zakładach pracy na których zgłaszano kandydatów do PRN. i WRN.

Na zebraniach tych zgłoszono 8 kandydatów na członków i 2 zastępców do WRN. 70 kandydatów na członków i 23 na zastępców do PRN.

Z dniem 4 listopada 1954 r. Powiatowy Komitet Frontu Narodowego organizuje zebrania w gromadach i w mieście w celu zgłoszenia kandydatów do Miejskich Rad Narodowych i Gromadzkich Rad Narodowych.

przeznaczyć na reperację radia. Janina Sacharczuk—dojarka zobowiązała się na cześć II Zjazdu przepracować 40 godz. przy wykopkach.

Nie pozostają również i w tyle ZMP-owcy z POM Międzyles gm. Tucznia, którzy na cześć II Zjazdu ZMP zobowiązali się: Stanisław Parczewski kierowca samochodowy zobowiązał się na swoim wozie przejechać 45 tys. km. bez gruntowego remontu i zaoszczędzić 20 kg paliwa.

Traktorzysta Kazimierz Zarembe zobowiązał się pracę swoją wykonać w 120 proc. i utrzymać ciągnik swój w dobrej konserwacji i wezwał do współzawodnictwa Jana Jaszczuka.

Walenty Ruszkowski zobowiązał się na swoim ciągniku przepracować 2700 godz. bez remontu oraz zaoszczędzić 50 kg. paliwa.

Cenne zobowiązania podjęli również: Władysław Osypiuk, Zdzisław Krawczyk, Józef Kowalczyk.

W dalszym ciągu zobowiązania z terenu napływają.

Tadeusz Bylina
Kier. Wydż. Org. ZP. ZMP

Czytelnikom od redakcji

Oddajemy w Wasze ręce czwarty numer „Życie Podlasia”. Po raz drugi publikujemy listy czytelników jakie napłynęły w październiku do naszej redakcji. Oczywiście w numerze tym nie zamieszczamy wszystkich korespondencji — jest ich bowiem bardzo dużo — a wydrukowanie kilkunastu korespondencji ze względu na format pisma i zbyt szczupłe miejsce — jest niemożliwie.

Zapewniamy jednak czytelników, że każdy list jaki otrzyma redakcja nie pozostanie bez odpowiedzi. Część wykorzystamy na łamach naszej gazety, na pozostałe będziemy odpowiadać listownie. Tą samą zasadę zastosujemy w wypadku, jeżeli czytelnik zwróci się do nas z prośbą o interwencję.

A więc od tej pory w każdym następnym numerze znajdziecie rubrykę pt. „Pod prysznicem powiatowym”.

Czekamy na listy. Nasz adres: „Życie Podlasia” — Biała Podlaska, ul. Dzierżyńskiego Nr 12. Telefon Nr 221.

Reflektorem po powiecie bialskim

Poważną przeszkodą działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza w Białej Podlaskiej był szczupły lokal siedziby LPŻ. Zarząd Powiatowy powziął ostatnio śmiałą decyzję — wystawienie z funduszków społecznych oraz przy pomocy zadeklarowanej przez zakłady pracy bezinteresownej robotniczy — własnego budynku na Klub Powiatowy. W klubie tym przede wszystkim zostanie uruchomiona model. lotnicza.

*

GS w Piszczacu szczyli się swoimi przodownikami pracy. Do nich należy zaliczyć Czesława Rzepeckiego, który zajmuje się skupem odpadków użytkowych. Rzepecki nie lubi dużo mówić o swojej pracy, ale wyniki jego pracy mówią same za niego. Pracownikiem GS jest już 5 lat. Znają go już dobrze okoliczni chłopcy. Ob. Rzepecki nie czeka, aż chłopcy sami przywiozą odpadki użytkowe, ale sam jeździ po gromadach, organizuje masowe zbiórki odpadków. Nic też dziwnego, że GS wykonuje plany zawsze w terminie i z nadwyżką.

*

Jak nas informuje Prezydium

**Czytajcie
Sztandar Ludu**

Najlepsi do rad narodowych

W gromadach i zakładach pracy pow. bialskiego odbywają się tak jak w całym kraju zebrania, na których chłopcy, robotnicy i inteligencja pracująca dyskutują nad Programem Wyborczym Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego oraz nad kandydatami wysuniętymi przez organizacje polityczne i społeczne jak również w zakładach pracy i

Fragmety Programu Wyborcz. Frontu Narodowego w Białej Podlaskiej

Przeniesienie ze strony 1-ej.

zagoszodarowanie 650 hektarów łąk i przeprowadzenie melioracji na 4310 tysięcy ha.

Program zaleca również powiatowej radzie narodowej, aby w okresie trzyletniej kadencji doprowadziła do założenia w każdej gromadzie: świetlicy, biblioteki, boiska sportowego, zlewni mleka oraz sklepów spółdzielczych i punktów usługowych.

Czy program ten będzie zrealizowany? To zależy przede wszystkim od ludzi, których mieszkańcy powiatu wysuną do rad, od ludzi, których wybiorą do Komitetów Frontu Narodowego, wreszcie zależy od aktywnego współdziałania wszystkich mieszkańców w pracach rad.

Romuald Sadowski
Sokr. Prez. P.R.N.

gromadach na radnych i zastępców do Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Zebrania wykazują ponadto, że ludzie pracy zdają sobie sprawę z osiągnięć, które zdobyli pod kierownictwem władzy ludowej i że gotowi są udzielić radom pomocy w usunięciu braków.

Dlatego zebrania cechuje wielka troska, ażeby w przyszłych radach zasiedli najlepsi ludzie.

Robotnicy Bialskich Zakładów Przemysłu Drzewnego wysunęli jako swego kandydata do PRN—Zygmunta Cichockiego I-go sekretarza KP. PZPR. Biała Podlaska, inż. Zbigniewa Chojniaka — dobrego organizatora pracy, Aleksandrę Gąsecką przodownicę pracy na kand. WRN.

W gromadzie Litewniki Nowe chłopcy zgłosili kandydaturę na zastępcę radnego do P.R.N. — Józefa Kowalika i Genowefę Otrobę.

Na wielu zebraniach w powiecie bialskim wysunięto również kandydatury do PRN. Są to ludzie, których teren darzy pełnym zaufaniem: Władysław Wołczko — poseł na sejm, inż. Jan Grabowski z ZEOC-u, Kazimierz Oszust — dyrektor Zespołu P.G.R. Roskosz, Tomasz Poświata — przodujący rolnik z Zakanala i szereg innych ludzi przodujących powiatu.

GRN—jako pierwsza w gminie Łomazy roczny plan skupu zboża wykonała gromada Szymanowo. Wyniki te należy zawdzięczać w dużej mierze takim aktywistom jak Baszkiewskiemu Bilkiewiczowi i Ochniowi.

J. Barczyński
Przew. klubu koresp.

Kiedy się właściwie zaczęło — trudno już dziś ustalić ściśle. Gdzieś przed rokiem w sąsiedzkich rozmowach pojawiło się coraz nowe słowo — spółdzielnia produkcyjna. Jedni wymawiali to słowo z ufnością inni z niedowierzaniem, jeszcze inni z kpinami i oburzeniem.

Przednówek, po jesiennej suszy, dał wszystkim mocno odczuć bezradność indywidualnych gospodarzy wobec sił przyrody. Grupa zwolenników spółdzielni była początkowo nieliczna. Przeważali w niej aktywiści PZPR i ZSCH.

Edmund Jarocki, Jan Pawluczyk, Stefan Niedźwiedz i Bronisława Krygier - oto członkowie tej brygady szturmowej w walce o nową wieś.

Sprawa spółdzielni biegła przez wieś jak linia graniczna. Najlicniejsza grupa gospodarzy starała się utrzymać na samej linii — wachali się, warzyli wszystkie za i przeciw spółdzielni. Marian Krygier i Józef Wójcik — widzieli, na własnej skórze odczuwali malejącą z dnia na dzień wydajność gospodarki indywidualnej. Było im coraz trudniej, mimo, że od świtu do nocy zginiali grzbiet na własnym — ale spółdzielni nie ufali, lękali się nowego, trudno im było rozstać się z głęboko zakorzenionymi nawykami. Plotły w opłotkach kumoszki i kumotry różne opalki, ko-

Opowieść o

szalki. Cóż? — Gęba nie but, zelować nie trzeba... Nikt nie wierzył już wprawdzie śliskim, lepkiem szeptom o dzwonku, o kolejce do wspólnego kotła i wspólnych kobietach. Ale kto wie jak to jeszcze w tej spółdzielni będzie? — mówili. Dlatego zwlekali, woleli zaczekać, namyśleć się, z boku popatrzeć... Wielu czekało też, co powie o spółdzielni Edmund Jarocki poważany rolnik w gromadzie. A Jarocki z wszystkimi chciał żyć dobrze, nikomu się nie chciał narażać, dlatego sam wahał się i długo zwlekał z podjęciem śmiałej ale jedynie słusznej decyzji: zostać spółdzielcą.

Jesienią sprawa spółdzielni nie schodziła z porządku dziennego. Bogatsi, ci, którym spółdzielnia nie w smak była przestali się kłaniać zwolennikom „kołchozów”, nie odpowiadali na pozdrowienia, np. taki Maksym Harasimiuk — znany kulak we wsi. Komitet założycielski i grupa agitatorów starali się nie przeoczyć żadnej okazji, aby nieufność do spółdzielni przełamać i przekonać ludzi o wyższości gospodarki zespołowej. Bo zanim traktor przeorze ziemię — trzeba, aby chłopską świadomość przeorała

Powiat Biała Podlaska przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 15 października 1954 roku powiat Bialski jako szósty w województwie przekroczył 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Chłopi powiatu Bialskiego zostali zwolnieni z miarek i odsypów.

Wykonali roczny plan

Rada Zakładowa i Kierownictwo Samodzielnych Warsztatów Remontowych w Białej Podlaskiej doniosła nam o wykonaniu rocznego planu odlewów żeliwa na 70 dni przedterminem.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje brygada odlewni Bolesława Skrzypka oraz podjęte zobowiązanie na cześć Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obecnie bohaterska brygada przystąpiła do produkcji na poczet roku 1955.

J. B.

Powiat bialski kończy prace jesienne w polu

Siewy jesienne w powiecie bialskim zostały zakończone 21 bm.

Jako pierwsze ukończyły siew ozimin spółdzielnie pro-

dukcyjne w Matiaszówce, Sajołwce, Okczynie, Rozbitówce i Styrzyńcu oraz gromady indywidualne: Bohukały, Hołowczyce, Rossosz, Kobyłany, Łomazy. Przyczyną opóźnionych siewów stał się brak większej ilości agregatów omlotowych i słabe w pierwszym okresie akcji wykorzystanie siewników, zarówno POM-owskich, jak i prywatnych, które były włączone do pomocy sąsiedzkiej.

Co ujrzymy w m-cu LISTOPADZIE na ekranie kina bialskiego

„**Plomienne Serca**“
— kolorowy — prod. radzieckiej
od 2 XI. do 4 XI.

„**Staś spóźnialski**“
— prod. polskiej —
od 5 XI. do 7 XI.

„**Preludium sławy**“
— prod. francuskiej —
od 8 XI. do 11 XI.

„**Morze płonie**“
— kolorowy — prod. radzieckiej
od 12 XI. do 14 XI.

„**Dolina śmierci**“
— prod. czeskiej —
od 15 XI. do 18 XI.

„**Wassa Żelaznowa**“
— prod. radzieckiej —
od 19 XI. do 21 XI.

„**Zagubione dzieciństwo**“
— prod. angielskiej —
od 22 XI. do 25 XI.

„**Kobieta dotrzymuje słowa**“
— prod. czeskiej —
od 26 XI. do 28 XI.

NOTATKI Z PODRÓŻY

Roślina jest jak stworzenie — opowiadał nam Jan Bandzewicz ze Studzianki. — Trzeba jej dawać jeść i pić od maleńkości, trzeba hodować jak cielaka, albo żróbka. Wtedy dopiero wyrośnie pięknie na pożytek ludziom.

Właśnie na pożytek. Nie hoduje się ostu, kakułu, albo szczurów, czy stonki ziemniaczanej — to jasne. Dobrzy rolnicy, a tacy właśnie są członkami spółdzielni produkcyjnych, potrafią niszczyć chwasty i szkodniki. Znacznie trudniejsze do wytepienia są inne pasorzyty — ot choćby kulacka plotka, albo zakamie-

Blerzcie z niego przykład

Jan Demczuk jest wzorowym sportowcem. W roku bieżącym może on poszczycić się niemałymi osiągnięciami. Pierwszy w powiecie bialskim zdobył pierwszą klasę sportową w lekkoatletyce, uzyskując w skoku w wyż 180 cm. To też nic dziwnego, że Jan Demczuk cieszy się dużą popularnością nie tylko w powiecie, ale i województwie lubelskim.

niała biurokracja.

Na szczęście chłopi bywają uparci — poradzą sobie z najbardziej nawet oporną ziemią i poradzą sobie ze szkodnikami. Np. jak to było ze znanym kulakiem we wsi Szynejka. Trzeba zawsze jednak w tym pomóc, trzeba otworzyć wszelkie możliwości korzystania z przywilejów przysługujących pracującemu chłopstwu, a kulacką dywersję tępić bez litości.

Że, biurokracja może zagnieździć się wszędzie, to fakt. Nawet w delegaturze Ministerstwa Skupu w Tuczniej Z którą w żaden sposób rolnicy tamtejszej gminy nie mogą się zgodzić. Np. gminny delegat mówi że „zalegacie“, a oni mają dowody, że już dawno się wywiązali ze wszystkich należności. Dziwne tylko, że o tych sprawach wie Prezydium GRN.

Bardzo byli przejęci i wzruszeni, kiedy zapewniali, że do rad gromadzkich wybiorą dobrych ludzi. Kiedy rozchodziliśmy się każdy w swoją drogę, starali się przeproszać i usprawiedliwiać, że mówili z takim zaufaniem jak do brata.

Staramy się zawsze zwiększać urodzaj — mówił przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Międzylesia tow. Lewczuk, jeżeli ziemi damy to co się jej należy. To prawda.

Ł. B.

Ogrodnikach

myśl, że NASZE znaczy więcej niż MOJE.

W ubiegłą jesień do późnej nocy paliło się światło w domach ogrodników, szły pogawranki o spółdzielni. Z obliczeń i porównań wynikało jasno, że jedyną drogą do poprawy gospodarki na wsi jest spółdzielnia. Dojrzała myśl, że czas już z indywidualnej szkapę przesiąść się na spółdzielczy traktor.

Trzeba sprawiedliwie przyznać, że niektórzy dobrze się starali, aby tej spółdzielni nie było. Nie mieli odwagi występować przeciw niej otwarcie np. Aleksander Buczek, Andrzej Sierniewski, Grzegorz Byszuk i Paweł Jakubiuk — kiedy pytano ich nie mieli argumentów przeciw spółdzielni, unikali gromadzkich zebrań... Nie brakło między nimi chytrych kombinatorów. Niby to skłaniali się ku spółdzielni, licząc na to, że się im uda wykręcić od obowiązkowych dostaw, a później — to się zobaczy. Tak myśleli Matysiak i Suwała. Inni znów sprzedawali inwentarz, nadzielali hektarami niemowlęta i ... zaczęli nagle chorować. Albo taka na przykład Maria Posłuszna „buntowała“ chłopów, żeby swoje deklaracje wycofali, no i... wroga robota Posłusznej zrobiła swoje. Uległ namowiem Posłusznej Jan

Mądry, Franciszek Ciupiński i Stanisław Tereba — razem siedmiu rolników — wszyscy oni wystąpili z kolektywu.

Ale reszta gromady zespolona w spółdzielnię znalazła na te wszystkie choroby skuteczne lekarstwo. Z gorszą stonką dawała sobie radę. A czekać z założeniem spółdzielni nie można było.

W czerwcu 1954 roku powstała w Ogrodnikach spółdzielnia. Nie udało się odciągnąć od niej najzdrowszej, podstawowej masy gospodarzy z Ogrodnik. Nie udało się ich zniechęcić ani odstraszyć plotką, ni wyzwickami, ani groźbą, ani szczuciem psami... Nie dali się odstraszyć tacy jak przewodniczący spółdzielni Edmund Jarocki i jego żona Józefa.

Jesienią 1954 roku dokonali pierwszego wspólnego siewu. Przed Ogrodnikami nowa, jasna droga. Ale i na najlepszej drodze wóz sam się nie potoczy. I w spółdzielni koguty jajek nie niosą. Zorganizowanie nowej, wspólnej już gospodarki - to nowe troski i kłopoty, nowe trudności. Ale zahartowana, okrzepła w walce o spółdzielnię gromada potrafi je przewyciężyć, potrafi je wziąć za łeb, jak potrafiła ukreślić łeb wrogiej plotce i wrogiej robocie.

Spółdzielcom z Ogrodnik w powiecie bialskim życzymy wysokich urodzajów.

Bolesław Ługowski

Siew krzyżowy

Na ogół zaobserwowano coraz większe upowszechnienie w powiecie postępowych metod agrotechnicznych. Spółdzielnie produkcyjne prowadziły wyłącznie siew rzędowy: w 80 proc. był on stosowany w gospodarstwach indywidualnych. Krzyżowo obsiane 48 ha.

Pod powiatowym prysznicem

Eugeniusz Waszczuk za wybryki huliganskie stanie przed Kolegium Orzekającym

...Józef Dudek i Marcelego Diema zorganizowali bez porozumienia z Radą Koła i Sekcją Piłki Nożnej PKKFK mecz piłkarski miasto — Wola. Na meczu tym znany huligan Eugeniusz Waszczuk wywołał awanturę i pobił Henryka Doroszuka — zastępcę przew. sekcji piłki nożnej. Sprawą Józefa Dudka, Marcelego Diema i Waszczuka zajmie się Powiatowe Kolegium Orzekające.

**

...Z niewiadomych powodów Powiatowy Dom Kultury

Konkurs pływania

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej ogłasza konkurs na rozwiązanie zagadki — kiedy zostanie przez B.P.P. oddana do użytku szkoła podstawowa w Janowie Podlaskim — budowana przez B.P.P. już od 1953 roku.

Zwycięzca konkursu... nagrodzony zostanie skierowaniem na kurs... pływania w terminach — do dyrekcji B.P.P.

Pod adresem referatu książkowego PZGS

Książki beletrystyczne, naukowe, rolnicze, najnowsze nakłady — jako zbyteczny dodatek do towarów mieszanych, sprzedaje się w sklepie gromadzkim Studzianka. Bliższych informa-

cji udziela referat książkowy P.Z.G.S. w Białej Podl., pod którego to nadzorem sklepy gromadzkie rozwijają sprzedaż i propagandę książki...

P.S.

Według informacji sklepowej w Studziance w okresie 60 dni sprzedano zaledwie 4 książki. A więc na 30 dni przypada zaledwie 2 książki. Czy przypadkiem nie za mało?

**Czytajcie
Życie Podlasia**

Nasi korespondenci sygnalizują

Ulica Polna w Białej Podlaskiej nie posiada ani jednego punktu świetlnego. Zbliża się jesień ciemne wieczory i łatwo można tam upaść po kolana w błoto lub złamać nogę. Ponadto brak tam jest chodnika.

Piotr Demczuk

*

Pretensja do S.K.W.

Powoli mknie autobus skrajem szosy

Przez Międzyłęś na Białą jedzie . . .

A ci z Tucznej proszą w niebogłoty,

By zabrał ich także, no bo cóż.

Kilkanaście osób codziennie jeździ z tamtąd

Do Chotyłowa i do Białej

Spółdzielcy też czekają na to auto

Tymczasem trza iść pieszo mili 2 i pół.

Wio SK, a jak się postarasz

Do Tucznej jeszcze zrobisz kurs,

Stamtąd weźmiesz wszystkich ludzi naraz

Bo pomyśleć: iść pieszo — deszcz czy mróz!

A jeśli nawet jest pogoda — chodzić to nie to,

Co jechać sobie autobusem — wio SK — wio!

Wio, SK, choć twój wóz — landara,

Lecz bez ciebie tu w powiecie ani rusz!

Poczekalnia czy śmietnik

Poczekalnia P.K.P. w Roskoszy wyglądem swym odstrasza podróżnych i tylko ulewny deszcz może nakłonić oczekujących na pociąg pasażerów do zajęcia miejsca w tym przybytku śmieci i innych nieczystości.

Byłoby wskazane, aby Dyrekcja Kolei Wąskotorowej w Białej Podlaskiej zajęła się tą sprawą i doprowadziła poczekalnię do stanu używalności.

„Bystry“

W gromadzie Werchliś — jak nas informuje kier. wzorcowej świetlicy w Janowie Podlaskim — jest rzekomo „świetlica“. Tylko, że w tej świetlicy oprócz starych połamanych ławek nie ma niczego.

W gromadzie tej jest aktyw i młodzież, która chętnie poczytałaby jakieś pisma. Cała wieś od dawna oczekuje też wizyty kina objazdowego. Ani GRN, ani Zarząd Powiatowy ZSCH w Białej Podlaskiej nie troszczą się o rozwój życia kulturalno - oświatowego w Werchliśiu. Czym to wytłumaczyć?

*

Jak długo mieszkańcy gromady Sajówka gmina Tucznia, czekać będą na przyjazd kina objazdowego. Czekamy na odpowiedź.

*

W gminie Zabłocie znajduje się most. Jest on obecnie w bardzo złym stanie. Brakuje już znacznej ilości desek. Dziury są takie, że zmieści się całe koło od wozu. Apeluje się do Gminnej Rady Narodowej w Zabłociu, aby niezwłocznie zajęła się tym mostem. W myśl przysłowia „dziury należy latać póki czas“.

*

Proponujemy wstawić szyby do okien w poczekalni P. K. S. przy Placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej.

*

Sklepy PSS są od dłuższego czasu nieregularnie zaopatrywane w niektóre artykuły spożywcze jak np. masło.

Bardzo często zdarza się, że masła nie ma w sklepach po kilka dni, a zwłaszcza w poniedziałki. Czy tego rodzaju „nieopatrzonościom“ nie można by zaradzić.